

Augustyn Jendrysik

Trembeckiego "Nagrobek Hajduka"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 50/3-4, 499-512

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AUGUSTYN JENDRYSIK

TREMBECKIEGO „NADGROBEK HAJDUKA“

Pod nazwiskiem Trembeckiego wydano kilkanaście wierszy, których autorstwo nie zostało dotąd ustalone. Jednym z nich jest *Nadgrobek hajduka* (inaczej: *Wiersz na obelisko*), drobiazg poetycki zachowany w kilku różnych wersjach. Geneza tego utworu (oraz jego wariantów tekstowych), dosyć ciekawa i pouczająca dla filologa, oczekuje od dawna gruntowniejszego zbadania. Sprawa nie jest błaha, gdy chodzi o autorstwo wiersza pierwszorzędno poety. Spróbujmy zatem rozpatrzeć dowody, które odsłaniają nazwisko prawdziwego autora.

Współczesnym znane było nazwisko tego poety, a sam *Nadgrobek* przeszedł nawet częściowo przez druk w XVIII wieku. Pod prasy dostał się jednak przypadkowo, za pośrednictwem księdza Ksawerego Zubowskiego, który ogłosił go w przypisach do jednego ze swoich wierszy w zbiorku pt. *Helikonki*, wydanym w Lublinie 1789 roku. Ta „publikacja“ nie zasługiwałaby może na uwagę (o czym przekonamy się niżej), gdyby nie zawierała ważnej wskazówki autorskiej. Do tekstu ksiądz Zubowski dołączył uwagę, z której wynika, że autorem *Nadgroбка* jest Stanisław Trembecki. „Dopisał tamże wielki wieku naszego poeta Trębecki wiersz następujący“¹ — stwierdził przy opisie grobowca hajduka królewskiego. Czytelnik ówczesny mógł łatwo skontrolować prawdziwość tej informacji, znając lub posiadając w swoich zbiorach domowych odpisy wszystkich utworów sławnego poety. Ksiądz Zubowski wskazując autora *Nadgroбка* nie zdradzał bynajmniej tajemnicy, a jedynie przypomniiał wydarzenie literackie, znane ongiś wielu osobom w stolicy i na prowincji.

Jego świadectwo, zasługujące bezwzględnie na zaufanie, uszło jakoś uwagi Stanisława Tomkowicza, który zetknął się z innym

¹ K. Zubowski, *Helikonki*. Lublin 1789, s. 11.

fragmentem tego wiersza w rękopisie ze zbioru Popielów. Rękopis ten, zaginiony w czasie ostatniej wojny, zawierał autografy Naruszewicza, Krasickiego, Trembeckiego i kilku innych. Dwuwiersz zatytułowany *Nadgrobek hajduka zabitego przy obronie króla* znajdował się na k. 1488, pomiędzy autografami *Ody nie do druku*, pierwszą częścią *Powązek*, *L'Impromptu* i przekładów ód łacińskich Horacego². Czy *Nadgrobek hajduka* był autografem — tego Tomkowicz nie stwierdził. Nie wiedział także, że właśnie Trembecki jest jego autorem. Ułożył go „ktoś” — pisał przytaczając odnaleziony dwuwiersz jako przykład pochlebstwa w poezji stanisławowskiej³.

Bibliograf nie dał się jednak zmylić: książkę *Helikonki*, w której znajduje się nieco dłuższy fragment, wprowadził bez wahania do bibliografii Trembeckiego⁴. Potrzeba było jeszcze, żeby tym źródłem zainteresował się wreszcie jakiś wydawca, bo wiersz dostępny łatwo od r. 1789, z zaświadczonego autorstwem, był dziwnie pomijany w wydaniach zbiorowych pism Trembeckiego.

Po zbiorek poetycki Zubowskiego sięgnął w 1953 r. Jan Kott, wydając *Pisma wszystkie* szambelana królewskiego. Lecz świadectwo księdza Zubowskiego nie wystarczyło mu. Mało znany *Wiersz na obelisko* Kott włożył między *Utwory o niepewnym autorstwie*⁵. Był to zbytek ostrożności, który niepotrzebnie pozbawił Trembeckiego jednego z najwcześniejszych wierszy politycznych.

Neufność wydawcy zrodziła się zapewne stąd, iż w czasie kwerendy napotkał cztery warianty tego utworu, dość różne od siebie. Prawie wszystkie pochodzą z późniejszego czasu, przepisane w kilka lat po opublikowaniu. W tej sytuacji dość trudno

² Zob. inwentarz powielany: *Rękopisy. Nabytki i dary* [Biblioteki Narodowej w Warszawie]. Z. 2. Warszawa 1935. Biblioteka Narodowa. Na wartość źródłową tego inwentarza, dość dokładnie informującego o treści zaginionego woluminu, wskazał T. Mikulski w recenzji wydania *Pism wszystkich* Trembeckiego w opracowaniu J. Kotta. Zob. *Pamiętnik Literacki*, 1955, z. 3, s. 264.

O autorstwie Trembeckiego jest przekonany również J. W. Gomułicki, który oglądał autograf przechowywany w tece *Literariów*.

³ S. Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta*. T. 2. Kraków 1882, s. 71.

⁴ G. Korbut, *Literatura polska*. Wyd. 2. T. 2. Warszawa 1929, s. 87. — *Estreicher XXXI*, 296.

⁵ S. Trembecki, *Pisma wszystkie*. Wydanie krytyczne. Opracował J. Kott. T. 2. Warszawa 1953, s. 223.

było opowiedzieć się za jednym piórem czy też dokonać wyboru podstawowej redakcji. Te wątpliwości rozprasza jednak całkowicie inny przekaz, znaleziony niedawno w rękopisie Biblioteki Czar-toryskich 864.

Do czterech znanych wariantów *Nadgrobkha hajduka* możemy obecnie dorzucić piąty: zapisany przed 24 września 1773. Jest to najwcześniejszy odpis tego wiersza, opatrzony ciekawym komentarzem historycznym. Zawiera go rękopis: *Diariusz różnych czynności i przypadków dii prima maji 1773 zaczęty*, ułożony z mów sejmowych, listów, manifestów, nowin politycznych oraz wierszy nadsyłanych z Warszawy do połowy października 1773.

Mieli swoich korespondentów w stolicy wielcy panowie, miał go zapewne również Piotr Małachowski, starosta oświęcimski, do którego należał dawniej ten rękopis. A trzeba przyznać, że w miesiącach, które obejmuje *Diariusz*, było o czym donosić na prowincję. Wystarczy przypomnieć, iż 18 kwietnia 1773 rozpoczął obrady sejm delegacyjny pod laską Adama Ponińskiego.

Wiadomości bieżące pochodzą przeważnie z listów (lub gazet pisanych); każdy taki „excerpt“ z listu, wpisany do rękopisu, jest dokładnie datowany. Pod datą 24 września 1773, z Warszawy, spotykamy „Excerpt z listu z Rzymu de 4-ta 7 br. pisanego“, dotyczący losu zakonu jezuitów, a pod nim doniesienie:

Wiersze świeże JP. Trębeckiego, sędzica nowomiejskiego, szambelana IMci teraz odprowadzającego służbę swoją, który oglądając nadgrobek hajduka, kalwina tego, który przy królu był zabity podczas wzięcia króla; który nadgrobek jest na Lesnie — trumna spodem, na niej kolumna 3-graniasta i portret tego hajduka, i trzy róże na nim:

Mężu sławny wiernością, złożony w tym grobie,
Jak te róże powiedną, zapomniem o tobie.
Henryku, nam wydarty sposobem żalonym,
Tyś mnie potrafił uczynić zazdrosnym.
Niech sobie pleban mruczy, Bóg nadgradza cnoty,
Bo albo nikt nie poszedł do nieba, albo ty.

Te ostatnie wiersze mocno ukontentowały dysydentów⁶.

Nieznany korespondent okazał duże zainteresowanie wydarzeniem, które musiało być głośne w Warszawie. Wysoki stopień wta-jemniczenia, jaki cechuje jego relację, każe w nim widzieć człowieka bliskiego dworu. Wie niemal wszystko — jak przystało na korespondenta warszawskiego.

⁶ Bibl. Czar-toryskich, rkps 864, s. 209.

W doniesieniu czytamy najpierw, kto jest autorem „wierszy“: „Trębecki, sędzic nowomiejski“ (był synem Jakuba Trembeckiego, pisarza grodzkiego nowomiejskiego). To samo zeznał ksiądz Zubowski po kilkunastu latach. Te dwa świadectwa współczesne powinny wystarczyć, by uznać wreszcie problem autorstwa *Nadgroberka hajduka* za wyjaśniony.

Były to „wiersze świeże“, co znaczy zapewne — nowe. Należy z tego wnosić, iż musiały być napisane na krótko przed 24 września 1773. Wyszły one spod pióra „szambelana IMci, teraz odprawującego służbę swoją“, czyli człowieka wówczas nowego u dworu. Nominację na szambelana królewskiego otrzymał Trembecki niedawno: 9 lipca 1773. W dwa miesiące później, „oglądając nadgrobek hajduka, kalwina“, został poetą królewskim. Przy tej okazji ujawniły się także po raz pierwszy jego poglądy libertyńskie.

Stanisław August potrafił nagradzać cnoty swoich poddanych, zwłaszcza wtedy, kiedy gest taki przynosił mu sławę. Swemu hajdukowi, Jerzemu Henrykowi Bützowowi, który zginął 3 listopada 1771, zasłaniając króla w czasie zamachu konfederatów barskich, postawił okazały pomnik na cmentarzu ewangelickim „na Lesnie“ w Warszawie. Kiedy stanął ten pomnik? Kott twierdzi⁷, że w 1773 r., co jest oczywistą pomyłką. Możemy się przekonać o tym łatwo, zaglądając do ówczesnych *Thornische wöchentliche Nachrichten*, które przynosiły obszernie sprawozdania z wypadków warszawskich. Gazeta toruńska — to warto podkreślić — zawierała nowiny, których nie znajdziemy na łamach jezuickich *Wiadomości Warszawskich*. Sprawa dotyczyła zresztą ewangelika.

O pogrzebie hajduka, który odbył się 6 listopada 1771 przy udziale liczego tłumu, gazeta toruńska pisała:

*Die Leichenbegleitung war so, als noch nie eine solche Anzahl Menschen beisammen in der Stadt gesehen worden. Es möchten bei 2000 Menschen gefolgt sein, worunter auch Vornehme beiderlei Geschlechts waren. Es ward auch eine Standrede bei seinem Grabe gehalten*⁸.

W pogrzebie wzięło udział około dwu tysięcy osób. Nad grobem przemawiał Christian Gottlob Haag, pastor ewangelicki z Wrocławia.

⁷ Trembecki, *op. cit.*, t. 2, s. 330.

⁸ *Thornische wöchentliche Nachrichten und Anzeigen, nebst einem Anhang von gelehrten Sachen*, 1771, s. 370, z 23 XI.

W tym samym numerze *Thornische wöchentliche Nachrichten* ukazała się notatka, z której dowiadujemy się, że hajduk pochodził ze wsi Bartzkehm, leżącej w powiecie Stołupiany w Prusach Wschodnich⁹. Zginął mając 33 lata.

W lecie następnego roku ta sama gazeta doniosła:

Nunmehr ist auch das Ehrendenkmal für den vom 3 ten November bekannt gewordenen Heiducken Bützow fertig geworden, welches Sr. Königl. Majestät ihm aufrichten lassen. Man hat aus dem Grabe, in welches Bützow bei seiner öffentlichen Beerdigung eingesenket war, ihn im Sarge herausgenommen, nachdem in der Mitte des Begräbnissackers der Evangelischen allhier auf der Lesche, man in der Erde ein Gewölbe ausgemauert hat und in solches ihn mit dem Sarge hereingesetzt und zugemauert. Alsdehn ist darauf das Ehrendenkmal von Marmor erbauet, nämlich vier Stufen, auf welchen ein Piedestal und darauf ein Obelisk, auf dessen zweien Seiten das wohlgetroffene Bildniss des Bützow in Bronze und stark vergoldet zu sehen ist. Von zwei Seiten des Piedestal lieset man die von allerhöchsteigner Hand gefertigte Inschrift in lateinischer sowohl als polnischer Sprache [...] ¹⁰.

Pomnik — jak czytamy powyżej — był gotowy w połowie sierpnia 1772. Postawiono go na środku cmentarza ewangelickiego, gdzie złożono również trumnę ze zwłokami w wymurowanym sklepieniu. Wykonany był z marmuru w kształcie piramidy. Na obelisku znajdowały się z dwóch stron płaskorzeźby Bützowa „w bronzie, silnie pozłacane“, a na przedniej i tylnej stronie piedestału widniał napis w języku łacińskim i polskim, „od najwyższej ręki sporządzony“. I nic więcej.

Takim go widział po kilku latach Wiliam Cox, słynny podróżnik angielski¹¹. Tak opisują go inne źródła osiemnastowieczne.

⁹ Tamże, s. 372. Polskiego odpowiednika nazwy wsi nie znalazłem

¹⁰ Tamże, 1772, s. 266, z 22 VIII. Wspomniany napis, w językach łacińskim i polskim, brzmiał:

„*Hic jacet GEORGIUS HENRICUS BUTZOW, qui regem Stanislaum Augustum nefariis parricidarum telis impetitur die III Novembris A. MDCCLXXI proprio pectoris clypeo defendens geminatis ictibus confossus gloriose occubuit. Fidelis subditi necem lugens Rex posuit hocce monumentum Illius in laudem et allis exemplo.*“

„Tu leży JERZY HENRYK BUTZOW, który króla Stanisława Augusta od niegodziwych królobójców oręza dnia 3 listopada 1771 własnych piersi tarczą zasłaniając od dwu postrzałów mężnie poległ. Wiernego sługi śmierć oplakująca Król wystawił tę pamiątkę Jemu na chwałę, drugim dla przykładu“.

¹¹ Por. W. Cox, *Reise durch Polen, Russland, Schweden und Dänemark*. Mit historischen Nachrichten und politischen Bemerkungen begleitet. T. 1. Zürich 1785, s. 29—30.

Piszemy o tym dlatego, by stwierdzić bez cienia wątpliwości, że *Nadgrobek hajduka* napisany we wrześniu 1773 nie miał być ani też nigdy nie został umieszczony na pomniku. Napisał go Trembecki „ogładając nadgrobek hajduka“, co świadczy przecież o czymś zgoła innym.

Należy z kolei zapytać, co mogło skłonić szambelana królewskiego do tego, że we wrześniu 1773 udał się na cmentarz ewangelicki? Na 8 września przypadła rocznica elekcji Stanisława Augusta; w dwa dni później — w piątek 10 września — została wykonana egzekucja wyroku śmierci na Walentym Łukawskim i Antonim Cybulskim, skazanych za „występek królobójstwa“¹². W tym czasie musiała więc odżyć pamięć o wiernym hajduku, który stracił życie w obronie króla. Na jego pomniku znalazły się wówczas świeże kwiaty, o których poeta powie:

Mężu sławny wiernością, złożony w tym grobie,
Jak te róże powiędną, zapomniem o tobie.

Tak całkiem przecież nie zapomniano później o Bützowie (zwłaszcza o wdowie po nim), ale dystych ten mówi wyraźnie o tym, że mamy do czynienia z wierszem okolicznościowym, napisanym w momencie szczególnie żywej pamięci o poległym hajduku. Można powiedzieć więcej: wiersz Trembeckiego powstał pod bezpośrednim wrażeniem widoku pomnika i świeżych róż złożonych na nim w pierwszej poł. września 1773. Tekst utworu potwierdził cenną informację nieznanego korespondenta.

Droga na cmentarz ewangelicki wiodła wprost z szeregów ideowych przeciwników barszczan. Przed pomnikiem zabitego hajduka stanął były tajny agent królewski z czasów konfederacji barskiej i wierny poddany swego pana, nie „zaślepiiony odwiecznymi przesądami“¹³. Chyba miał prawo powiedzieć o sobie:

Henryku, nam wydarty sposobem żalonym,
Tyś mnie potrafił uczynić zazdrosnym.

Nie należy w tym upatrywać wyłącznie pochlebstwa, jak to czynił Tomkowicz, gdyż autor już przedtem dał dowody swego przywiązania do Stanisława Augusta. Była to raczej w pewnym sensie deklaracja solidarności ideowej z dysydem stojącym

¹² *Wiadomości Warszawskie*, 1773, nr 73, z 11 IX.

¹³ S. Trembecki, *Listy*. Opracowali J. Kott i R. Kaleta. T. 1. Wrocław 1954, s. 32.

wiernie u boku króla. Tym ważniejsza, że pochodziła od osoby należącej do dworu.

Nieudany zamach na króla w dniu 3 listopada 1771 skompromitował konfederatów, a polepszył sprawę dysydentów. Nagle zyskali oni ważny atut propagandowy w walce przeciwko swoim prześladowcom. Potrafili dowieść, że samo targnięcie się na majestat królewski było ohydną zbrodnią, a uratowanie — cudem bożym, którego narzędziem zostali obrani właśnie dysydenci. Mogli także mówić głośno o swojej wierności i przywiązaniu do króla polskiego¹⁴.

Wyraźne zadowolenie (a także pewne zdziwienie) wywołał w środowisku dysydenckim list pasterski biskupa poznańskiego, Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, zalecający proboszczom, plebanom, kaznodziejom i spowiednikom swej diecezji dokładnie pouczać przy każdej okazji, iż nie godzi się „pod żadnym pozorem, i tym bardziej religii, podnieść rękę na króla i zabijać go, bo się to sprzeciwia prawom naturalnym, boskim, kościelnym i prawom powszechnym wszystkich państw“¹⁵. Trzeba było, nie-

¹⁴ Spośród kilku napisanych wówczas wierszy w języku niemieckim, poświęconych wypadkom listopadowym, warto przytoczyć następujący (Thornische wöchentliche Nachrichten, 1771, s. 410, z 28 XII):

*O unglückselige, o schreckensvolle Nacht!
In der die Freveltat ihr Meisterstück vollbracht.
Der wahre Menschenfreund, der sanftmutvoll regieret,
Wird aus der Residenz ganz mörderisch entführt.
Den Weg, den Könige, so lange Welten stehn,
Nie gingen, musste hier der beste König gehn.
Ihr Zeiten, hört ihr dies, so merket auch daneben:
Es liess ein Dissident * aus Pflicht dabei sein Leben,
Ein Dissident ** nahm Ihn in seiner Hütten Schoss,
Ihn bracht ein Dissident *** auch wieder in Sein Schloss.*

* Der königliche Heiduck George Bützau.

** Der Müllermeister in der Malzmühle bei Mariemont, Johann Christian Kunadh aus Nieder Ottendorf in Sachsen.

*** Der Generalmajor Coccej.

Nie doczekawszy się uznania u poetów polskich, dysydenci zaczęli sami sławić swoich bohaterów jako wierne sługi królewskie. Na pochwałę wierności „kalwina“ nie zdobył się ksiądz Naruszewicz, pisząc swoją odę o „niesłychanym przypadku Jego Królewskiej Mości“. Ten obowiązek spełnił dopiero Trembecki, racjonalista i przeciwnik fanatyzmu religijnego.

¹⁵ A. S. Młodziejowski, *List pasterski do diecezji swojej*. B. m. i r., s. 3.

stety, przywołać do porządku niektórych plebanów na prowincji, zbyt hojnie szafujących miejscem w niebie za zasługi poniesione w walce z tolerancją religijną. Zapewne niewielu było takich, którym napomnienie pasterskie biskupa trafiało do przekonania, bowiem zabobon i ciemnota zapuściły na prowincji zbyt głębokie korzenie.

Dwa pierwsze dystychy *Nadgrobnia hajduka* wyrażają pochwałę cnoty dysydenta, trzeci jest wyraźną polemiką z zepsutą nauką Kościoła:

Niech sobie pleban mruczy, Bóg nadgradza cnoty,
Bo albo nikt nie poszedł do nieba, albo ty.

Do zbawienia wystarczy cnota, bez względu na rodzaj wiary. A w wierszu *Do Rybińskiego, biskupa kujawskiego*, napisanym w kilka miesięcy później, Trembecki doda:

Gdzie najwięcej cnotliwych, tam najlepsza wiara!¹⁶

Za cnotę uważał bohaterstwo i wierność Bützowa, który oddał życie za swego króla.

Nie był to atak na religię, a jedynie wystąpienie przeciwko wykorzystywaniu wiary katolickiej do celów politycznych. Bliższy komentarz do ostatniego dystychu *Nadgrobnia* znajdujemy także w memoriale Trembeckiego do Stanisława Augusta, z 16 grudnia 1774:

Uczyniłem na szkodę Jego podwójną przysięgę, mijam dziecinną *restrictionem mentis*, i lubo nasi nauczyciele tym tylko z naszych bez ogródki upewniają koronę niebieską, którzy Stanisławowi Augustowi jak najwięcej zadadzą przykrości, jednak ja już dawno z tych gminnych wyłamałem się przesądów i z takowej korony chętnie kwituję¹⁷.

Owych „plebanów“, przeciwstawiających się polityce królewskiej i filozofii Oświecenia, Trembecki nie spuści także i później z oka. Przypomniał o nich znowu w wierszu *Do Rybińskiego, biskupa kujawskiego*, gdzie mamy rozwinięcie motywu występującego w *Nadgrobniu*:

Poprawisz i duchowne, niech będzie ich celem
Trwogą tego przenikać, kto bezkarnie grzeszy,
Prawość mało szczęśliwą niech otucha cieszy,
Nie ujrzy raj, kto jest złym obywatelem.

¹⁶ Trembecki, *Pisma wszystkie*, t. 1, s. 133, w. 48.

¹⁷ Trembecki, *Listy*, t. 1, s. 46—47.

A roztropnie zakążesz, niech pleban nie bredzi:
 Wiele dni spadał anioł z Olimpu strącony,
 Jakim kamieniem błyszczą empiryjskie trony,
 W co duchy patrzą, którym Bóg na główkach siedzi¹⁸.

Lecz była to już bardziej dojrzała i bogatsza w treści poznawcze postawa krytyczna. W roku 1774 libertynizm staje się jedną z zasad programowych twórczości poetyckiej Trembeckiego.

Ostatni dystych *Nadgrobką hajduka* „mocno ukontentował dysydentów“ — zanotował korespondent. Poezie królewskiemu towarzyszyła przez całe życie opinia libertyna i „tęgiego kalwina“¹⁹. Oto mamy najwcześniejszy ślad recepcji jego libertyńskich wierszy. Zaczęło się więc od *Nadgrobką hajduka* napisanego w pierwszej poł. września 1773.

*

Spośród kilku znanych dotychczas przekazów tego wiersza przytoczony wyżej odpis budzi największe zainteresowanie, ponieważ powstał zaraz po opublikowaniu i obejmuje całość (tzn. wszystkie trzy dystychy). Jak zwykle, i ten zapis nie jest wolny od usterek. W wierszu 4 zauważamy brak dwóch zgłosek (*Nadgrobek* pisany jest 13-zgłoskowcem), a w w. 6 zamiast wyrazu „nikt“ zbitkę literową w postaci „nitk“. Na tym jednak kończą się zarzuty, jakie można wysunąć pod adresem kopisty. Pominąwszy te skazy, należy chyba przyjąć, że odpis oddaje pierwotną wersję autorską wiersza. Na jego całość składały się więc początkowo trzy dystychy, z których każdy zamykał w sobie określoną treść społeczno-filozoficzną.

Po pewnym czasie okazało się jednak, że te dystychy nie są zbyt mocno spójne z sobą i w zależności od potrzeby chwili czy adresata mogą występować samodzielnie. Innymi słowy — można je było oddzielać lub usuwać, zatrzymując dowolnie wybrany.

Tak też postąpił później autor, gdy zdecydował się ofiarować swój wiersz królowi. W tece królewskiej znalazł się tylko jeden dystych, który znamy dzisiaj dzięki Tomkowiczowi:

¹⁸ Trembecki, *Pisma wszystkie*, t. 1, s. 134.

¹⁹ Zob. R. Kaleta, *Stanisława Trembeckiego „Oda nie do druku“*. Ze skarbca kultury, 1953, z. 2, s. 7.

NADGROBEK HAJDUKA ZABITEGO
PRZY OBRONIE KRÓLA

Henryku, odjęty nam sposobem żalonym,
Tyś mię jeden potrafił uczynić zazdrosnym²⁰.

Z sąsiedztwa tekstów przechowywanych niegdyś w owej tece wynikałoby, że ta okrojona postać *Nadgroбка* pochodzi z lat 1774—1775. A więc wydaje się rzeczą niemal naturalną, że poeta po upływie pewnego czasu wziął go ponownie na warsztat. Z trzech dystychów, z jakich składał się pierwotnie utwór, zatrzymał tylko drugi, a pominął zupełnie pierwszy i trzeci, które mogły się już wówczas wydać nieaktualne (zwłaszcza pierwszy — o różach). Dla króla największą wartość przedstawiał zapewne dystych drugi, wyrażający stosunek poety do swego mecenasa.

Na uwagę zasługują różnice stylistyczne występujące w przytoczonym fragmencie. W wierszu 3 mocny wyraz „wydarty“ został zastąpiony nieco łagodniejszym słowem „odjęty“, co wydaje się zrozumiałe po upływie jakiegoś czasu, kiedy zatarły się już w pamięci wrażenia sprzed kilkunastu miesięcy. Wiersz 4 odczytujemy w jego brzmieniu poprawnym; dwie zgłoski zagubione przez kopistę (czy też korespondenta) Małachowskiego, stanowił wyraz „jeden“. Są to drobne, lecz niezwykle ważne poprawki. Na ich podstawie bowiem możemy dzisiaj wnioskować (bez zbadania rękopisu, który jest obecnie niedostępny!), że fragment ogłoszony przez Tomkowicza pochodził istotnie z autografu poety i przedstawiał drugą, skróconą i poprawioną redakcję *Nadgroбка*. Ta wersja nie wykazuje podobieństwa z żadnym z późniejszych odpisów, stoi wyraźnie na uboczu. Wynika stąd, że będąc przeznaczona dla jednej osoby nie dostała się nigdy do kolportażu publicznego.

Najbardziej zbliżony do odpisu z archiwum Małachowskiego jest zapis w rękopisie pochodzącym ze zbioru Ewarysta Kuropatnickiego. Rękopis ten powstał po 1783 r. i zawiera m. in. kilka znanych wierszy Trembeckiego z lat wcześniejszych. Tekst *Nadgroбка* pod tytułem *Wiersz na obelisko* został wpisany do księgi razem (jedną ręką) z *Epicedionem Czartoryskiemu, W. Kancelarzowi Lit.* przy końcu roku 1784. Ten odpis posłużył Kottowi za podstawę wydania:

²⁰ Tomkowicz, *op. cit.*, s. 71. Tytuł podajemy za inwentarzem Bibl. Narodowej, rkps 262-M, k. 1488.

WIERSZ NA OBELISKO

Sławny mężu wiernością, w tym złożony grobie,
 Jak te róże powiędną, zapomnim o tobie.
 Henryku, wydarty nam sposobem żalonym,
 Tyś mnie potrafił uczynić zazdrosnym.
 Niech sobie mruży pleban, Bóg nadgradza cnoty,
 I albo nikt do nieba nie poszedł, albo ty²¹.

Archiwum domowe Kuropatnickiego przechowało liczne odpisy różnych tekstów literackich, wobec których należy jednak zachować pewną ostrożność, gdyż większość z nich powstała później, pochodząc z trzeciej lub czwartej ręki. Czas — jak wiadomo — działał przeważnie na niekorzyść autora, a kopistów zachęcał często do różnych „poprawek“. Takie nieuzasadnione zmiany spotykamy w w. 1 (zmieniony szyk wyrazów) oraz w w. 6, gdzie właściwy spójnik „Bo“ zastąpiono błędnie spójnikiem „I“, naruszając jedność syntaktyczną z poprzednim wierszem. W przytoczonym odpisie najbardziej jednak interesuje nas brzmienie drugiego dystychu. W wierszu 3 mamy wyraz „wydarty“, a w w. 5 brak dwóch zgłosek (słowa: „jeden“), jak w rękopisie z archiwum Małachowskiego! Świadczy to niewątpliwie o tym, że oba odpisy musiały pochodzić z jednego źródła. Odpis Kuropatnickiego, jako późniejszy i — być może — pochodzący z trzeciej lub czwartej ręki, siłą rzeczy nosi więcej śladów ingerencji kopistów. Dodatkowo pochodzącym od przepisującego jest również tytuł: *Wiersz na obelisko*.

Od tych dwóch odpisów odbiega wyraźnie tekst ogłoszony drukiem przez księdza Zubowskiego w przypisie do wiersza *Suplika do Jego Królewskiej Mości mężów nie wesłych do świątyni chwały czasu otwarcia Sali Narodowej w pałacu zamkowym warszawskim 1786*, napisanego pod koniec 1786 roku. Autor *Supliki* chętnie widziałby w sali zamkowej również biust Bützowa. Wspominając jego „cnotę“ odesłał czytelnika do utworu Trembeckiego. Zubowski posiadał go w swoich zbiorach, ponieważ interesował się wszelkimi napisami „nadgrobnymi“, które zamierzał nawet drukować w specjalnie wydawanym piśmie periodycznym. Prze-
 czytamy go zatem:

Henryku, coś nam zniknął przykładem żalonym,
 Tyś mię w życiu pierwszy raz uczynił zazdrosnym.

²¹ Ossolineum, rkps 559/II, k. 151. Por. Trembecki, *Pisma wszystkie*, t. 2, s. 223. Tu tekst z odmianami, m. in. w tytule („obelisku“) i w w. 6 („Albo nikt“).

Niech sektarz jak chce mroczy, Bóg nadgradza cnoty:
Abo nikt w niebie nie był i nie jest, abo ty²².

Czyta się ten fragment nawet dosyć gładko, ale to już nie jest Trembecki. Za dużo w nim „poprawek“ kanonika kurzelowskiego, niegdyś członka zgromadzenia jezuitów i lichego poety.

W okresie Oświecenia często zdarzały się wypadki, że jakiś poeta poprawiał czy przerabiał utwór innego autora. Oto mamy jeszcze jeden przykład daleko idącej ingerencji człowieka piszącego w tekst innego poety. Książd postanowił poprawić libertyna.

Zubowski wydrukował tylko dwa dystychy nagrobka. Dlaczego pominął pierwszy? Bo rozumiał widocznie, że „róże“ złożone na pomniku we wrześniu 1773 dawno „powiędły“, a zatem nie było potrzeby przypominać o nich współczesnym czytelnikom. W ten sposób wydawca zacierał okolicznościowy charakter wiersza.

Dla krytycznego ustalenia tekstu większą wartość posiada drukowany fragment *Nadgrobnia hajduka* w przypisie do jednej z anonimowych broszur politycznych w latach Sejmu Czteroletniego. Broszura nosi tytuł *Uwagi pod rokiem 1790*, którego dotychczas nie odnotowano w bibliografii Trembeckiego. A szkoda, bo znajdujący się w niej przypis zawiera jeszcze jedno świadectwo przemawiające za autorstwem szambelana królewskiego. Anonimowy autor broszury nie należał do zwolenników nieograniczonej władzy króla. Potępiając służalstwo poddanych pisał:

Przychodzi mi na myśl rytm jednego z sławnych wierszopisów stosowny do przypadku śmierci za króla:

Henryku, wydarty nam sposobem żalonym,
Tyś mnie jeden potrafił uczynić zazdrosnym.

Co do mnie, za żadnego, uchwaj Boże, nie umierałbym króla.
Chętniej przeciwko królowi uzurpatorowi lub tyranowi ginąłbym²³.

Czytelnik ówczesny wiedział dobrze, o którego „z sławnych wierszopisów“ chodzi. Nas interesuje więcej dwuwiersz wyjęty z *Nadgrobnia*, którym anonim posłużył się jako cytatem. Właśnie, należy żałować, że ograniczył się tylko do zacytowania drugiego dystychu, bo gdyby przytoczył cały wiersz, otrzymalibyśmy może najbardziej poprawny tekst pierwszej redakcji. Cytowany dwuwiersz nie budzi żadnych zastrzeżeń. Oto mamy jasny dowód, że

²² Zubowski, op. cit.

²³ *Uwagi pod rokiem 1790*. [Warszawa 1790], s. 31.

usterki (jeśli chodzi o w. 3—4) zauważone w odpisach z archiwów Małachowskiego i Kuropatnickiego powstały rzeczywiście z winy kopistów.

Ostatni wydawca pism Trembeckiego zwrócił uwagę na odpis *Nadgrobnka hajduka*, jaki znajduje się w rękopiśmiennym *Zbiorze wierszy różnych poezji IMć Pana Stanisława Trębeckiego*²⁴. Jest to odpis bardzo późny, bo przypadający na początek XIX wieku. Warto go jednakże przeczytać:

NA NADGROBEK HENR. BUCZAU *

NA TĘ STRONĘ, GDZIE RÓŻE BRĄZOWE

Sławny mężu wiernością, złożony w tym grobie,
Jak te róże powiedną, zapomniem o tobie.

GDZIE JEGO BIUST

Henryku, wydarty nam sposobem żalonym,
Tyś jeden potrafił mnie uczynić zazdrośnym.

GDZIE OPIS JEGO RELIGII

Niech pleban mruczy, Bóg nadgradza cnoty,
Albo nikt nie wszedł do nieba, albo ty.

* Hajduka zabitego przy porwaniu króla, uczczonego pięknym grobem na cmentarzu ewangelickim warszawskim.

Zauważyliśmy poprzednio, że im odpis późniejszy, tym więcej na nim śladów obcej ingerencji. O tej prawdzie łatwo się przekonać czytając wiersz Trembeckiego w rękopisie krakowskim. Nie trudno obecnie wykazać, że zarówno tytuł, jak uwagi przy dystychach oraz przypis są w nim niepotrzebnymi dodatkami kopisty. Nie wyjaśniają one, a wprost przeciwnie, zaciemniają sprawę genezy czy funkcji wiersza. Tym mylnym uwagom komentatora dziewiętnastowiecznego zawierzył niedawno Kott, pisząc że „na pomniku miał być umieszczony *Wiersz na obelisku*“²⁵. Jak wiemy, sprawa wyglądała trochę inaczej.

W samym tekście najbardziej ucierpiały w. 5—6, gdzie brak w każdym po dwie zgłoski. Mniejsze zastrzeżenia budzą natomiast w. 1 i 3, w których dostrzegamy jedynie zmieniony szyk wyrazów.

Na tym moglibyśmy zakończyć ten przegląd dochowanych przekazów *Nadgrobnka hajduka*, gdyby w dalszym ciągu nie stało

²⁴ Bibl. PAU, rkps 615, s. 159.

²⁵ Trembecki, *Pisma wszystkie*, t. 2, s. 330.

przed nami zadanie ustalenia poprawnego tekstu. Nie nastęcza to zbyt trudności, gdy się ma do dyspozycji kilka odpisów z różnych lat.

Trzeba wyjść od stwierdzenia, że istniały dwie redakcje *Nadgrobnka*: I powstała w pierwszej poł. września 1773, II — prawdopodobnie w latach 1774—1775. Dla redakcji I za podstawowy należy uznać odpis z archiwum Małachowskiego²⁶, poprawiony przy pomocy tekstu ogłoszonego przez Tomkowicza oraz fragmentu znajdującego się w przypisie anonimowej broszury politycznej. Redakcję II stanowi dwuwiersz ze zbioru *Popielów*²⁷, opublikowany przez Tomkowicza.

A oto poprawne teksty obu redakcji *Nadgrobnka*.

REDAKCJA I

Pierwsza poł. września 1773

NADGROBEK HAJDUKA ZABITEGO PRZY OBRONIE KRÓLA

Mężu sławny wiernością, złożony w tym grobie,
Jak te róże powiędną, zapomniem o tobie.

Henryku, wydarty nam sposobem żalonym,
Tyś mnie jeden potrafił uczynić zazdrosnym.

Niech sobie pleban mruczy, Bóg nadgradza cnoty,
Bo albo nikt nie poszedł do nieba, albo ty.

REDAKCJA II

1774—1775

NADGROBEK HAJDUKA ZABITEGO PRZY OBRONIE KRÓLA

Henryku, odjęty nam sposobem żalonym,
Tyś mię jeden potrafił uczynić zazdrosnym.

²⁶ Obecnie Bibl. Czartoryskich, rkps 864, s. 209.

²⁷ Przed wojną Bibl. Narodowa, rkps 262-M, k. 1488.